

Czym jest semiotyka? Sprawozdanie z X Światowego Kongresu Ssemiotyki “Culture of Communication, Communication of Culture” La Coruña, Hiszpania, 22-26 września 2009

HENRYK RASZKIEWICZ

Katedra Edukacji i Kultury
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
Warszawa

Z każdego zjazdu semiotycznego wyjeżdżam z dręczącym pytaniem: czym jest semiotyka? Nie tylko dlatego, że z wykształcenia nie jestem semiotykiem, a jedynie interesuję się inspirowanymi przez semiotykę działami psychologii rozwoju i funkcjonowania umysłowego. Tak było i tym razem, po X Kongresie Światowej Semiotyki, który odbył się w La Coruña w Hiszpanii w dniach 22–26 września 2009 roku.

Kongres był wydarzeniem znaczącym. Warto raz na kilka lat zarejestrować, czym żyje międzynarodowy ruch semiotyczny, dzisiaj bliższy niż kiedykolwiek kognitywistyce i naukom biologicznym, w którym także żywo pobrzmiwa podejście akcentujące społeczno-historyczną genezę i różnicowanie reprezentacji umysłowych, emocjonalność, ikonizacja, narracyjność, tożsamość, osobowość, duchowość.

Na sesji poświęconej tradycji semiotyki w obecnie prowadzonych badaniach Vilmos Voight z Budapesztu powiedział, że „Semiotyka jest wciąż młoda i ekspandująca”. Liczna reprezentacja Europejczyków na kongresach semiotycznych jest prostą konsekwencją faktu, że w Europie powstał międzynarodowy ruch semiotyczny. Również niczym dziwnym nie jest żywotność semiotyki na kontynencie północnoamerykańskim, z którego promieniowała myśl kilku jej przedstawicieli świa-

towej rangi. Semiotyka ekspanduje geograficznie i tematycznie. Kongres w La Corunii pokazał znakomity rozwój semiotyki w krajach Ameryki Południowej, ekspansję w kierunkach azjatyckim, osiągnięcia semiotyki chińskiej, japońskiej i koreańskiej. Mimo małej określoności swojego przedmiotu semiotyka ma wielką moc przyciągania ludzi z całego świata, jest specjalizacją wyodrębnioną na rozmaitych kierunkach studiów, nie tylko filozoficznych i filologicznych.

Odpowiedź na pytanie stanowiące tytuł tego sprawozdania zwykle podaje, że semiotyka jest interdyscyplinarną nauką o znakach. Ta ogólna odpowiedź już nie zadowala głęboko przejętych problematyką semiotyczną, ani dobrze nie informuje tych, którzy o semiotyce wiedzą bardzo mało. Pierwsze przybliżenie semiotyki należałoby tak poszerzyć, aby odpowiadało występującemu na głębszym poziomie właściwemu dla semiotycznego podejścia sposobowi myślenia.

Semiotyka zajmuje się zapośredniczeniem indywidualnej i społecznej wiedzy przez funkcję znakową. Semiotyka w ogólności jest nauką o mediacji. Gdyby trzeba było podać najbardziej charakterystyczne słowo ukazujące istotę semiotyki, byłaby nim mediacja. Aby objąć swoim zakresem zdobywanie wiedzy o świecie przez ludzi i inicjalne formy poznania pośrednie istniejące w przyrodzie, semiotyka po-

sługuje się tym, co należy do rdzenia mediacji: znakiem, symbolem, znaczeniem i sensem. W trójkątach semiotycznych tkwi zamysł związku umysłu, znaku i bytu. Trójkąty semiotyczne pochodzą od arystotelesowskiej tradycji triady: znak – pojęcie – referencja, ukazują idee mediacji, która prowadzi do wiedzy. W semiotyce nie występuje świat zjawisk, kumulacja przedmiotów kulturowych i bieg wydarzeń historycznych bez umysłu ani „czysta”, oparta na sobie samej, subiektywność. To nasuwa myśl o możliwym rozszerzeniu badań reprezentacji umysłowych w ich kształcie znakowym na obszary uczuciowości oraz społecznej i osobowej tożsamości człowieka.

Reprezentacja wiedzy w ludzkim umyśle ma postać znaku; też przez pośrednictwo znaku dokonuje się modyfikacja wiedzy. Podstawowe zadanie semiotyki polega na badaniu znakowego reprezentowania wiedzy człowieka w różnych dziedzinach nauki, praktyki, sztuki, ról społecznych i życia duchowego. Semiotyka szuka mediacji znakowej w zdobywaniu informacji, uczeniu się, czynnościach zawodowych, relacjach emocjonalnych, sztuce, religii – w czymkolwiek, co przynosi szczególnego rodzaju wiedzę. Obszar poszukiwań semiotycznych jest więc kolosalny. Należy tak poznawczo podchodzić do zjawisk znakowych w ich występowaniu ekstensywnym, by można było powiedzieć więcej ponad to, o czym wiadomo z badań prowadzonych w obrębie dziedzin naukowych albo z życiowego doświadczenia.

Rdzeń semiotyki wypełnia znak, symbol, znaczenie i sens. Te pojęcia wyróżniają każdą ludzką mediację umysłową, jej struktury w różnorodności podejść w badaniu reprezentacji zjawisk, kulturowej konstrukcji obiektu, wyrazu relacji emocjonalnej czy kulturowej i historycznej wartości, dodając badanie mediacji adaptacyjnej w przedludzkich formach istnienia (biosemiotyka). W decydującej kwestii znaku, symbolu, znaczenia i sensu semiotyków dzielą różnice zapatrywań i tradycji badawczych, z nimi skorelowanych ontologii i metodologii.

Pojęcie mediacji umysłowej ulega rozszerzeniu. Lacan przeformułował strukturali-

styczne ujęcie de Saussure'a, eksponując genetyczną zależność znaku od symbolu. Mimo swojej kontrowersyjności w psychoanalizie ujęcie Lacana jest godne rozpatrzenia w obliczu bujnie rozwijającej się semiotyki wizualnej i obrazu. Semiotyka ikonizmu, wizualności, architektury, przestrzeni, miasta, mody, gestów, sztuki spektaklu, literatury, muzyki, filmu, telewizji i nowych mediów była w La Corunii bogato reprezentowana na licznych sesjach tematycznych. Stowarzyszenie semiotyki wizualnej spotyka się także na swoich kongresach. Jego przewodniczącym jest zasłużony semiotyk argentyński Juan Angel Magariños. Wymaga również zaznaczenia trwająca od ponad dwudziestu lat dobra passa badań nad tożsamością Ja. Trendy humanistyczne i egzystencjalne zaznaczają rolę świadomości i wartości, aktów mowy, konwersacji, narracji i dialogów. Humanistyczne koncepcje psychologiczne rozwijane na Zachodzie nie są wolne od silnej inklinacji biologicznej i ewolucyjnej. Orientację biologiczno-poznawczą w badaniach nad tożsamością Ja tolerowano w niektórych państwach bloku komunistycznego, m.in. w Polsce. Pokażną część X Kongresu Światowej Semiotyki stanowiły sesje poświęcone semiotyce egzystencji i duchowości, konstruowaniu historii, dyskursywnym formom reprezentacji społecznej, takim jak narodowe, polityczne i prawne. Według prezentujących swe wyniki badaczy, semiotykę egzystencji wyróżnia podmiot (podmiotowość), dialog i wartości. Wygłoszono referaty o znakach boskości. Semiotyczne konstruowanie historii ma na względzie znak i symbol w historii instytucji. Mówił o tym obszernie Antonio Caro. W tym ujęciu historia nie występuje jako system heglowski czy marksistowski, lecz jako umysłowe reprezentacje przedmiotów i wydarzeń w działaniach społecznych, zróżnicowaniach i przeobrażeniach instytucji wytwarzających i kontrolujących systemy symboliczne. Konkretnie przykłady zawierały referaty o sygnifikacyjnej roli obiektów muzealnych, homogeniczności i heterogeniczności znaczeń obiektów historycznych, linearności i wielogłęziowości rozwoju systemów znaczeniowych, dyferencjacji języ-

ków historycznych, semiotycznej konstrukcji sympatii i przemocy w określonym miejscu i czasie historycznym.

Semiotyka ekspanduje tematycznie, tradycyjna logiczna tematyka semiotyki już nie wystarcza. Semiotykę uznaje się za ogólną metodologię nauk humanistycznych, jednak semiotyka nie wkroczyła szerokim frontem na teren humanistyki, nauk społecznych i psychologicznych – tam gdzie powinno się najbardziej odczuwać potrzebę znaczenia i sensów badanych cech i procesów w ich efektach znakowych. Humanisci zapoznają się z logiczną terminologią semiotyki i przekonują się, że przedmiotem bazowym semiotyki jest umysł z jego zdolnościami naturalnymi. Współgra to z postawą współczesnej psychologii poznawczej: procesy poznawcze i język, słowem sygnifikację rozpatruje się przede wszystkim od strony zdolności naturalnych. Więzy łączące niedawno powstałą semiotykę kognitywną z naukami poznawczymi są liczne i silne.

Fundatorami i przedstawicielami semiotyki są intelektualisci najwyższej rangi: Peirce, Husserl, de Saussure, Russell, Morris, Hjelmslev, Barthes, Lévi-Strauss, Jakobson, Benveniste, Greimas, Eco, Lacan, Wygot-ski, Propp, Bachtin, Łotman, Uspienski, So-beok, a z Polski: Ingarden, Tarski, Ajdukiewicz, Kotarbiński, Hiż, Suszko, Pelc, Schaff. Na światowym kongresie semiotycznym w La Corunii nie mogło zabraknąć sesji poświęconych Peirce'owi, Greimasowi czy Bachtinowi. Na kongresach światowej semiotyki składa się hołd wielkim postaciom – w La Corunii Eco i Uspienskiemu. Semiotyka kontynuuje swoje tradycje. Nowe pokolenia semiotyków nie porzucają teorii mistrzów, trudno stworzyć teorię rewolucyjną. Można powiedzieć, że to dzięki wspaniałej podbudowie filozoficznej, logicznej i językoznawczej semiotyka jest zbyt zachowawcza. Nurt logiczny i „semilogiczny” we współczesnej semiotyce niewątpliwie płynie silnym prądem, jednak trudno mówić o jego dominacji. Drugim nurtem bieżącej semiotyki społeczna i kulturowa. Rejestracja wydarzeń na ostatnim kongresie światowej semiotyki nie pozostawia wątpliwości co do siły nurtu kulturowego. Semiotyce kul-

tury poświęcono trzy całonocne sesje i kilka wykładów plenarnych.

Ekspandowanie semiotyki w kierunku kultury i historii, emocjonalności i tożsamości człowieka zespala się z tradycją badań informatycznej mediacji występującej w zachowaniach organizmów w środowisku, która w umyśle ludzkim przybiera formę logiczną, autonomiczną formę poznawczą. W semiotyce niewątpliwie dobrze widoczna jest znakowa reprezentacja przedmiotów konstruowana na podstawie zdolności naturalnych oraz jej symulacje w sztucznych inteligencjach i modelach formalnych, aczkolwiek sami logicy, matematycy i informatycy uprawiają swoje dziedziny bez szczególnego zainteresowania się tym, o czym mówi się w semiotyce. Tematyka emocjonalna wywołana rosnącą popularnością problemu mediacji symbolicznej w psychoanalizie dla wielu logików i semiotyków była kompletnie niezrozumiała, przesłoniły ją uprzedzenia spowodowane lewackimi manifestacjami w latach 60. i 70. W obecnym czasie dodatkową trudność w badaniach semiotycznych stwarza zwrot nauk humanistycznych i społecznych ku tożsamości człowieka, jego duchowej egzystencji i historii społecznej. Obwinianie semiotyków o konserwatyzm nie ma sensu, nowe tendencje w filozofii, naukach społecznych i psychologicznych wymagają długiego i wnikliwego rozpatrzenia.

Fundatorzy semiotyki stworzyli intelektualistyczną koncepcję znaku. W tradycji semiotycznej – jak w logice formalnej i tak zwanej przed drugą wojną światową „filozofii ścisłej” – znak stanowi narzędzie obiektywizacji świata przedmiotów i zjawisk. W systemie semiotycznym Peirce'a ludzki podmiot działa przez znaki logiczne. Nie był to behawioryzm, lecz pragmatyzm, skrzyżowanie amerykańskiego aktywizmu z europejską ideą semiotyczną od Platona i Arystotelesa. Peirce był świadomy tego, że działanie nie występuje bez emocji, dlatego stworzył pojęcie interpretanta emocjonalnego. Jednak nie rozpatrywał symbolu emocjonalnego czy egzystencjalnego, tylko znak logiczny – w jego przekonaniu tylko logika gwarantuje poznawcze oderwanie od indywidualnej (emocjonalnej) motywacji.

Na teren społecznej tożsamości człowieka nie wszedł. De Saussure ukazał dynamiczność relacji znaczące–znaczone w sytuacji komunikacyjnej, pomijając symbole jako umotywowane elementy przeżycia w relacji znaczącej.

Semiotycy szczególnie intensywnie pracowali nad znakową reprezentacją świata zjawiskowego w umysłach ludzkich i w jej formach przedlogicznych w organizmach żywych. Co ciekawe, semiotycy w Związku Sowieckim i w krajach bloku komunistycznego częstokroć byli mniej zainteresowani semiotyką logiczną, a bardziej językiem i komunikacją w środowisku społecznym – wskazał na to John Deely z USA na sesji plenarnej poświęconej tradycji semiotycznej. Władze państwowe przyzwały na tworzenie logicznomatematycznych modeli informacji i struktur języka, analizowanie systemów kulturowych w socjologiczno-historycznych ramach marksizmu albo w bliskich mu kategoriach krytyki systemu kapitalistycznego w publikacjach autorów zachodnich. Rosja wydała Wygotskiego, Proppa, Bachtina, Uspienskiego, Łotmana, szkołę formalistów z Moskwy współpracującą z estońskim Tartu. Komplicacje polityczne zostawmy, zwróćmy tylko uwagę na fakt niebagatelny, że kulturowo-historyczna droga badań w dalszym ciągu nastęrcza semiotykom szczególnych problemów.

Bogate w ciekawe wystąpienia sesje poświęcone semiotyce poznawczej na kongresie w La Corunii ukazały ewolucyjne, genowe i mózgowo-podłoże kultury, rozszerzenie neodarwinistycznego podejścia o zmienne poznawcze. W tym ujęciu kultura jest ewolucyjnym wynalazkiem gatunku – udostępnionym osobom i wspólnotom w historii społecznej przez artefakty na podobieństwo udostępnienia środowiska życia przez zjawiska naturalne w ewolucyjnej historii gatunku: kultura „tworzy”, umożliwia eksterioryzację zdolności naturalnych. W roli symbolicznej podstawy kognitywnych artefaktów występuje język, nazwany przez Łotmana „pierwotnym systemem modelującym”. Sam język nie jest artefaktem, lecz gatunkową, swoiście ludzką symboliczną zdolnością interpretacji. W ujęciu poznawczej semiotyki i neuronauki język występuje w roli

konstytutywnej podstawy niszy kulturowej, podmiotowości komunikacji, tekstu i dyskursu pojawia się w wytwarzaniu symbolizmu kulturowego. Mediacja semiotyczna ma historię naturalną, determinację genową i mózgową, lecz brakuje odpowiedzi na pytanie o swoiste przesłanki tworzenia reprezentacji kulturowo-historycznego świata w umysłach ludzi, osoba i wspólnota nie są widziane w roli autonomicznych podmiotów historii społecznej.

W szybkim tempie rozwija się semiotyka empiryczna. Powstały modele semiotyczno-kognitywne i wyłonił się problem odróżniania badań semiotyki empirycznej od badań empirycznych w innych dziedzinach, przede wszystkim w psychologii. Zakładam, że w modelach semiotycznych akcentuje się znakowy, obiektywny charakter wiedzy reprezentowanej w umyśle, mówiąc inaczej, znakowość badanych procesów umysłowych. Eksperymenty prowadzone na podstawie semiotycznej wyodrębniają efekty znakowe ludzkich zachowań, czynności, emocji, postaw jako reprezentantów pewnej wiedzy indywidualnej, która wchodzi w zakres wiedzy podzielanej intersubiektywnie w środowisku kulturowym. Kognitywna semiotyka traktuje o reprezentacji fenomenów semiotycznych „na zewnątrz” procesów psychofizjologicznych. W tradycji semiotyki Peirce’a przyjmuje się, że „semiotyczne nie jest wewnętrzne”. Psychologowie natomiast orientują się na zróżnicowanie treści indywidualnych (subiektywnych) reakcji, znaczeń, odczuć, wartości uwarunkowanych wieloma czynnikami.

Można uprawiać semiotykę kognitywną bez psychofizjologicznego redukcjonizmu. Dowodem na to jest powstanie i rozwój semiotyki fenomenologicznej (Zahavi, Thompson, Gallagher). Zgodnie z tradycją Husserla, główna metoda fenomenologii polega na uważnej obserwacji fenomenów, które zjawiają się w świadomości, i na generalizowaniu wyników obserwacji. Badanie fenomenologiczne wnosi aprioryczne formy znaczeniowe, odgradzając je od empirycznego badania procesów świadomych. Semiotyka fenomenologiczna powstała przez połączenie hasła Husserla, aby „iść do rzeczy bezpośrednio”, z apriorycznym

założeniem Peirce'a, że myśl jako triada, złożenie środka przekazu, denotacji i interpretanta, jest zdolna oznaczyć dowolny obiekt z rzeczywistości. Myślenie świadome przyobleka się w formę znakową. Jak to ujął Göran Sonesson z Uniwersytetu w Lund w Szwecji, poznanie przedmiotu w mediacji znakowej następuje przez świadomość, a nie w czystej świadomości. Rozszerzając to ujęcie, podejście fenomenologiczne w semiotyce polega na badaniu sensu zjawisk semiotycznych, jakie pojawiają się w świadomości, czyli w ich momencie bytowym. Ujęcie semiotyczne pozwala pojąć, że składniki poznawcze konstruujące wiedzę w formie znakowej są składnikami myśli świadomej w jej przedmiotowym odniesieniu. Na sesji poświęconej semiotyce kognitywnej i fenomenologicznej jako przykłady podawano struktury pojęciowe, m. in. podobieństwo rodzinne Wittgensteina, łańcuchy pojęć Wygotskiego i prototypy Rosch.

Związki semiotyki z psychologią nie tylko w Polsce wciąż są niewielkie. Jest to zrozumiałe, ponieważ „zastosowanie” psychologii w semiotyce, jak też odwrotnie, wywołuje szereg problemów rangi zasadniczej. Od drugiej połowy XIX wieku badania semiotyczne prowadzono w opozycji wobec psychologizmu. Na sesji poświęconej semiotyce poznawczej i fenomenologicznej Frederik Stjernfelt z uniwersytetu w Aarhus w Danii przypomniał, że „znaki wymagają analizy na swoim poziomie”. Znaki mogą być odtwarzane niezależnie od ich rozumienia przez pojedynczych ludzi. Nauka bez znaku jest niemożliwa. Gdyby znaki były tworem pojedynczych ludzi, porozumiewanie się społeczności naukowej, a więc także jej istnienie, nie byłoby możliwe. Sądzę, że semiotyka bada przedmiotowe efekty znaczeń logicznie sformalizowanych i kulturowych; poznawczość semiotyczna zakłada brak redukcji znaku do czynnika psychologicznego, chociaż proces bio-psychiczny na swój sposób przyczynia się do wytworzenia zjawisk znakowych. Wygotski uznał, że znak, narzędzie praktyki społecznej, jest społecznym przekazem przyswajanym przez rozwijający się i komunikujący umysł. Problem w tym, że założenia przyjęte w dzisiejszej nauce poznawczej

sprowadzają zjawiska znakowe do aspektu zachowań uwarunkowanych mózgowo, genowo i ewolucyjnie. Od lat 90. dwudziestego stulecia rozpoczęła się era kognitywistyki jako ścisłej nauki o umyśle ujętym od strony struktur biopoznawczych. Stało się tak, jak przewidywał znany badacz inteligencji Robert Sternberg, że dalszy rozwój psychologii poznawczej i całej nauki poznawczej nie obędzie się bez ścisłej wiedzy o strukturach i procesach nerwowych.

Idea semiotyki jako nauki transdyscyplinarnej dopiero się wykuwa. Spodobało mi się sformułowanie Lorenza Magnani, które padło w czasie okrągłego stołu o semiotyce kognitywnej, że semiotyka „przeplata się” z innymi naukami, dzisiaj przede wszystkim z nauką poznawczą. Przeplatanie – to słowo, o którym warto pamiętać w poszukiwaniach rozwiązania problemu związku semiotyki ogólnej z semiotykami, które pojawiają się w różnych naukach i praktykach społecznych. Jak ciekawie w dyskusji wskazał Salomon Marcus z Bukaresztu, specjalistyczne kongresy i sympozja pod nazwą *semiotics of...* są odsunięte od kongresu semiotyki światowej. Semiotyków rzadko obchodzą modele semiotyczne powstające w innych naukach, jak też odwrotnie – istnieje słaba współpraca semiotyk specjalistycznych z semiotyką ogólną, autonomiczną nauką podejmującą refleksję nad znakiem także w związku z odkryciami pojawiającymi się w dyscyplinach naukowych i pozanaukowych.

Przewodniczący komitetu naukowego X Światowego Kongresu Semiotyki Eero Tarasti z uniwersytetu w Helsinkach, z wykształcenia muzyk, koncertujący pianista, na oficjalnym przyjęciu uczestników kongresu przez władze miasta La Coruña w Municipal Hall powiedział, że semiotyka jest żywym doświadczeniem i przygodą. Na kongresie wysłuchano referatów o mediacjach biologicznych, kulturowych i historycznych, o intelekcie, uczuciowości i świadomości człowieka, o lewicy i prawicy w polityce, o duchowości i dewiacjach, o związkach poznania, afektu, komunikacji, wartości, doświadczenia i historii. W tym skrzącym się barwami kalejdoskopie trudno było wypatrzeć kształt, który nazywa

się semiotyką. Polska ma wspaniałą tradycję semiotyczną, jednak w pracy nad zjawiskami semiotycznymi nie można odnosić się wyłącznie do dokonań szkoły lwowsko-warszawskiej, rodzimej klasyki semiotyki logicznej. Na kongresie w La Corunii pokazało się nie-

wielu polskich badaczy. Świat pędzi do przodu. Obyśmy nie stali się peryferiami w dziedzinie, która jeszcze niedawno była polską specjalnością. Warto pamiętać i chlubić się tym, że to w Polsce w latach 60. XX wieku powstał światowy ruch semiotyczny.